

Pisałem niedawno, że represyjny wątek IFP umiera. Myliłem się, wczoraj zdechł. A to za sprawą wpisu użytkownika o poziomie inteligencji zbliżonym do Pięty lub Suskiego, użytkownika tytułującego się „krzysiek137”.

Ów użytkownik, domyślam się że były milicjant, jest bardziej papieski niż IPN i PiS razem wzięte. Tak jak te dwie „firmy” uważa co prawda, że PRL aż do 1990 roku była państwem totalitarnym, ale, w przeciwieństwie do nich, posuwa się jeszcze dalej. **Całe społeczeństwo** dzieli na tych, którzy w tym systemie tylko służyli oraz na tych, którzy służyli dlatego, żeby system ten trwał wiecznie.

Siebie zalicza oczywiście do tej pierwszej grupy, bo [...] *Ja służyłem dla tego państwa, tylko, że ja działałem tylko w zakresie bezpieczeństwa i porządku, przeciwko przestępcom kryminalnym i wykroczeniom, ale czy z tego nie dało by się wywieść, że mogłem gnębić opozycję?* [...].

Pozostali zaś obrońcy totalitarnego państwa [...] *działali po to, żeby je takim utrzymać, z własnej woli, gnębili obywateli, ich zastraszali, ale też w dużej mierze z tłuczenia ludziom do główek, jaki to socjalizm jest dobry a zgniły jest kapitalizm* [...]. Litościwie i z wyrozumiałością jednak dodaje, że [...] **zemsta** nie może być stosowaną powszechnie i ogólnie do f-szy tego państwa totalitarnego, **a tylko z zasady, dla tych, co działali dla utrzymania tej demokracji i gnębili społeczeństwo z przyczyn politycznych, przekonań** [...].

Tak daleko nie posunął się nawet IPN, dla którego zarówno praca w Służbie Bezpieczeństwa, jak i szeroko pojęte czynności operacyjne w stosunku do opozycji czy „społeczeństwa”, w tym ich „przesłuchiwanie” oraz stosowanie technik operacyjnych, to nie „gnębienie” i nie

są zbrodniami komunistycznymi, za które należy się **mścić**. Nie są takimi dla IPN-u.

Ale dla *krzyska137* i podobnych mu tytanów intelektu to niedopuszczalna i nieznośna sytuacja. Oni chcieliby, żeby z zasady mścić się na tych, których nawet IPN za zbrodniarzy komunistycznych nie uważa.

Po rzeczywiście głupim komentarzu Czarneckiego dotyczącym korzystnego wyroku w sprawie Wojciecha Raczuka, sytuację próbował uratować Rozenek, apelując o mobilizację, jedność i nie dzielenie się.

Ale jego apel trafił jak widać w szambo, w którym nurzają się *krzysiek137* i podobni mu myśliciele. No ale przykład idzie z góry. I to od dłuższego czasu. Teraz zbieramy „owoce” braku reakcji, a nawet cichego przyzwolenia na te podziały.

Dlatego, żeby nie wprowadzać w błąd przyszłych czytelników/użytkowników represyjnego wątku IFP, proponuję uzupełnić jego tytuł o „... niewinnym milicjantem, którzy nie gnębili społeczeństwa”. Bo przecież teraz inni tam nie pisują.